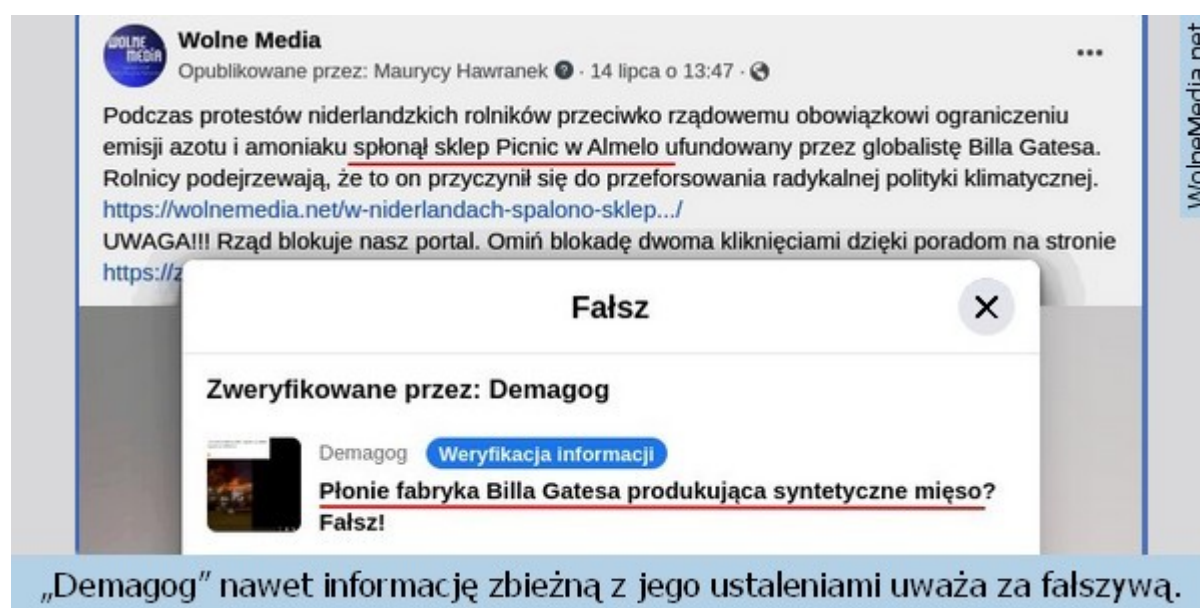


„Demagog” wpadł w panikę

11 stycznia 2025

Decyzja Mety ogłoszona przez Marka Zuckerberga o zakończeniu w USA cenzury przez tzw. weryfikatorów tzw. faktów wywołuje duży niepokój w tychże organizacjach. Po pierwsze, tracą zapewne niemałą część swojego finansowania. Po drugie, zniesienie cenzury pozwoli dokładnie i skutecznie opisywać manipulacje i oszczerstwa, których się dopuszczali, w szczególności w okresie Wielkiej Histerii zwanej pandemią.



„Demagog” nawet informację zbieżną z jego ustaleniami uważa za fałszywą.

W Polsce z rezygnacji przez Metę z usług tzw. weryfikatorów tzw. faktów niepokój wyraził „Demagog”. Celowo piszemy o tzw. weryfikatorach tzw. faktów, gdyż z weryfikacją ani z faktami takie organizacje nie mają wiele wspólnego.

W krytycznych momencie, gdy rządy wprowadzały bezsensowne i szkodliwe restrykcje pod pretekstem pandemii zabójczego koronawirusa, tzw. weryfikatorzy tzw. faktów ściśle tropili wszelkie podważanie narracji o rzekomej konieczności lockdownu. Zaraz po „weryfikacji” Facebook usuwał takie treści lub ograniczał ich zasięg.

„Fakty” podawane przez tzw. weryfikatorów tzw. faktów pochodziły najczęściej z rządu, ewentualnie od pracowników

medycznych, z których co najmniej część była powiązana z koncernami medycznymi. Ignorowano przy tym – lub wręcz deprecjonowano – wypowiedzi czy analizy naukowe epidemiologów uważających, że narracja o śmiertelnym koronawirusie jak również – co przyznawali sami producenci w publicznie dostępnych oficjalnych materiałach – o skuteczności nieprzebadanego preparatu na koronkę.

„7 stycznia Mark Zuckerberg, poinformował o zakończeniu przez Metę programu Niezależnej Weryfikacji Faktów w USA, oskarżając weryfikatorów o cenzurowanie treści, co jest niezgodne z prawdą” – przekonuje Demagog.

Formalnie jest to prawda. W praktyce jednak manipulacja. Tzw. weryfikatorzy tzw. faktów współpracujący z „Facebookiem” doskonale zdawali sobie sprawę, że ich werdykty stanowią „podkładkę” pod cenzurę w postaci czy to usunięcia treści, czy też ograniczenia zasięgów danych treści.

„Zaznaczamy, że praca fact-checkerów nie stanowi cenzury, a poszerza zakres wolności słowa. Jeszcze w ubiegłym roku Meta podkreślała współpracę z fact-checkerami jako przykład narzędzia wspierającego integralność wyborów” – przekonuje „Demagog”.

W kontekście wcześniejszym, to również manipulacja. Próbuje się bowiem stworzyć wrażenie, jakoby tzw. weryfikatorzy tzw. faktów byli nową wersją dziennikarstwa. Jednocześnie poprzez współpracę z mediami społecznościowymi, które są dzisiaj fundamentem docierania do ludzi w Internecie, w praktyce mają współudział w odcinaniu ludziom dostęp do mediów i treści dziennikarzy, odgórnie uznając wedle własnego uznania i „wygodnych” źródeł, z pominięciem przeciwnych, co jest prawdziwe, a co nie. Internauta traci więc możliwość szerszego obejrzenia sprawy.

Brakujący kontekst

Ustalenia niezależnych weryfikatorów informacji

 Demagog **Weryfikacja informacji**
Pozytywny wynik testu z Coca-Colą nie oznacza jego
bezużyteczności

Informacje o tym powiadomieniu

 Niezależni weryfikatorzy informacji uznali, że tej informacji brakuje kontekstu i może ona wprowadzać w błąd.

Gdy autor nie napisze tego, czego życzyłby sobie cenzor, cenzor z „Demagoga” przyklepa prawdziwej wiadomości łatkę fake newsa.

WolneMedia.net

„Nasza praca polega na weryfikacji informacji. Szukamy dowodów w wiarygodnych, dla każdego źródłach i jeśli dana informacja może wprowadzać w błąd, publikujemy analizę na ten temat. Nie cenzurujemy, tylko informujemy poprzez dodawanie szerokiego kontekstu. Nie mówimy nikomu, co ma myśleć. To użytkownicy sami mogą wyciągnąć wnioski. Jednocześnie to platformy społecznościowe decydują co zrobić z treściami, które się tam pojawiają” – twierdzi „Demagog”.

To także manipulacja. Dokładnie to robią dziennikarze. „Demagog”, jak i również inni tzw. weryfikatorzy tzw. faktów, stanowili pretekst do cenzurowania treści, źródeł i analiz niepoprawnych politycznie, natomiast jak najbardziej prawdziwych. Widać to chociażby po kolejnych potwierdzonych z perspektywy czasu kontrowersjach związanych chociażby ze szprycą na koronkę.

Co ważne, nikt „Demagogowi” ani innym tzw. weryfikatorom tzw. faktów nie zakazuje działalności. Najpewniej jednak chodzi o zmniejszenie finansowania. I zapewne o to, że już nie będą podkładką do cenzurowania treści, które organizacji się nie podobają.

„Decyzja podjęta przez koncern Meta może stanowić poważne ryzyko dla skutecznego przeciwdziałania dezinformacji, co jest

szczególnie ważne w kontekście zapewnienia spójności nadchodzących wyborów prezydenckich w Polsce” – straszy „Demagog”.

„Wraz z postanowieniem Mety o wycofaniu się z Programu w USA publikujemy apel w formie listu otwartego do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie działań platform internetowych” – ogłoszono.

Tzw. weryfikatorzy tzw. faktów apelują o „zabranie oficjalnego stanowiska w sprawie ostatnich działań dużych platform internetowych, zagrażających – w naszej ocenie – bezpieczeństwu informacyjnemu Polski i Unii Europejskiej; o podjęcie niezwłocznych działań, które zagwarantują przestrzeganie przez duże platformy internetowe wymogów wynikających z Aktu o Usługach Cyfrowych, w szczególności w zakresie przeciwdziałania dezinformacji; o realne wsparcie dla organizacji społeczeństwa obywatelskiego działających na rzecz integralności wyborów oraz walki z dezinformacją”.

Szczególnie ten ostatni punkt wiele wyjaśnia właśnie w kontekście tego, skąd to nagłe oburzenie, że w jednym kraju nie będzie stosowanej cenzury. Z kolei „bezpieczeństwo informacyjne” w tym kontekście wygląda dokładnie jak polityczna poprawność i utyskiwanie na brak cenzury, tylko w ładniejszych słowach. Ale to nie dziwne, gdyż słowo „demagog”, które jest też nazwą tego tzw. weryfikatora tzw. faktów pochodzi od „demagogii”, czyli „wodzenia ludu”.

„Demagog” wymienia też – aby pochwalić – organizacje, które poparły apel organizacji. My także je podajemy, żeby każdy mógł sprawdzić, kto stoi po której stronie barykady. Apel „Demagoga” poparły: Stowarzyszenie Pravda, Fundacja Digital Poland, Razem Przeciw Dezinformacji, Fundacja Instytut Zamenhofa, Fundacja TechSoup.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Facebook.com

Źródło: NCzas.info